



Nr. 51

Kurytyba, dnia 1 Lipca 1916

Rok XXIV

Adres dla przekazów pocztowych (vales postea- listów poleconych (registrados) i pieniężnych

**GAZETA POLSKA**

RUA AQUIDABAM 87

Kurytyba - Paraná - Caixa p. B.

Ks. PROFESOR JAN PETERS.

## WOJNA ŚWIATOWA I POLACY.

CV

Trzy zaborcy.

Od ką upadła Polska, a więc z górą od wieku, wyrobiło się wśród nas słuszne zresztą zdanie, że największą przeszkodą zewnętrzną do wskrzeszenia państwa polskiego to podział jego terytoriów między trzy mocarstwa sąsiednie. Wprawdzie sądziło wielu, że wobec faktu iż Rosya zajmuje 3/4 części ziem ściśle etnograficznie polskich t j zaludnionych przez ludność czysto lub przeważnie polską, należy przedewszystkiem zdać do ośwobodzenia zaboru rosyjskiego a przyłączenie do niego dwóch innych zaborów pozostawić dalszej przyszłości. Przemawiały za tem także racje natury wojskowej, bo tylko w tak znacznym środowisku ludowym, jaki przedstawiał zabór rosyjski, można było spodziewać się, licząc oczywiście także na dopływ z innych zaborów, iż znajdzie się dostateczna ilość ludzi do walki orężnej.

Z tej racji właśnie wszystkie nasze powstania prawdziwie narodowe były skierowane przeciwko Rosyi i wychodząc ze stanowiska najprostszego rozsądku inaczej być nie mogło. Wiadomo jakie

fatalne następstwa wydała galicyjska ruchawka z roku 1846. Walka w Poznaniu z r. 1848 jest oczywistym dowodem jak mało może liczyć na jakikolwiek sukces, zbrojny wybuch niewielkiej prowincji przeciw państwu, które wówczas było wprawdzie zawichtrzone rewolucją, ale bądźco bądź posiadało silną organizację wojskową i cywilną.

Według naszych historyków należy przypisać długoletnie, mniej lub więcej ściśle, porozumienie między trzema mocarstwami zaborczymi tej okoliczności, że wszystkie trzy poczuwały się do jednej i tej samej zbrodni t. jest do zaboru Polski. Wystawiają więc sobie te trzy państwa jakby szajkę trzech złoczyńców solidarnie połączonych przez poczucie zbrodni naspół popełnionej. Zdanie to naszych historyków ma wprawdzie za sobą pewne pozory ale zresztą jest zgruntu fałszywe.

Sam podział Polski nie był właściwie wynikiem jakich kombinacji polityczno-zaborczych między Rosją, Prusami i Austrią, ale sama Polska doszła do takiego stanu rozprzężenia i osłabienia, że naturalnym wynikiem jego było rozpadnięcie się i zabór przez sąsiadów. Co się tyczy Austrii, wiadomo że Habsburgowie nie gardzili wprawdzie nabytkami, ale niema najmniejszych dowodów na to, iżby mieli w celach zaborczych podsycać anarchię i rozbicie w Polsce

Niema najmniejszej wątpliwości, że rozbój Polski między Rosję i Prusy a właściwie upadek Polski wogóle był zdarzeniem arcynieprzyjemnym dla interesów austriackich. Że wzmocnienie Prus nie było dla cesarzowej Maryi Teresy rzeczą przyjemną, to się samo przez się rozumie. Co do Rosyi, to uważano ją i bardzo słusznie na dworze wiedeńskim z jednej strony jako potęgę półazyatycką i wrogą katolicyzmowi. Z drugiej zaś strony wiedziano dokładnie,

że Rosya w celu osłabienia Niemiec popierała tamże interesy pruskie, przeciwne austriackim.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Życie polityczne Warszawy.

Mimo głęboko zakorzenionego moskalofilstwa nie całe obywatelstwo sto. licy Polski jest dla spraw narodowych obumarłe. Przeciwnie — na gruncie warszawskim nurtują od dawna prądy szczerze patriotyczne, działają organizacje i stronnictwa, zajęte budzeniem ducha narodowego z uspienia. Posiew Dmowskiego bywa powoli lecz systematycznie rugowany.

Wyrazem dzisiejszego życia politycznego Warszawy są trzy duże federacje: 1) Centralny Komitet Narodowy 2) Liga Państwowości Polskiej i 3) Koło polityczne międzypartyjne.

Historja powstania Centralnego Komitetu Narodowego przedstawia się następująco: Po uwolnieniu Warszawy od Moskali wyłonilo się tam życzenie utworzenia powszechnej organizacji narodowej na wzór istniejącego w Galicyi N. K. N. W tej sprawie odbył się w Warszawie zjazd, który jednak zamierzonego celu nie dopiął, mianowicie nie dała się osiągnąć zgoda w kwestyi współdziałania z państwami centralnymi, ujawnili się przeciwnicy tej myśli nie mogący zdecydować się na wyrażne stanowisko, powódowani nieuzasadnioną obawą powrotu wojsk rosyjskich do Polski. Przy sposobności zaznaczyć należy że wielu z pośród obywatelstwa warszawskiego żywiło tę obawę dość długo i lekko się bezpodstawnie oddania po wojnie Królestwa Rosyi; z tej to przyczyny wielka część Warszawian trzymała się

zdala od ruchu narodowego, od hasel i dążeń wolnościowych. Dopiero ostatnie wypadki wojenne dokonały w tym względzie pożądanego otrzeźwienia. Gdy więc utworzenie ogólnonarodowej organizacji okazało się rzeczą jeszcze niemożliwą, postanowiono przynajmniej stworzyć organizację zdeklarowanych przeciwników Rosyi, przyczem zmieniono pierwotną zasadę organizacji o tyle, że jednostek organizacyjnych nie stanowią partye lecz miejscowości. Starano się zorganizować jaknajwięcej miejscowości, a w nich jaknajwięcej osób, bez względu na ich przynależność partyjną czy bezpartyjność. Organizacja ta spotkała się z ogromnym uznaniem w miastach prowincjonalnych i po wsiach; inteligencja i włóścianie garnęli się do niej z zapałem. Zorganizowano około stu miejscowości. Koroną tej pracy był zjazd w Warszawie 18 grudnia ubiegłego roku; wzięło w nim udział około dwustu delegatów, włóścian, właścicieli ziemskich, dyrektorów fabryk, kupców, przemysłowców i dość wiele inteligencji. Ułożono wówczas program C. K. N., którego głównym postulatem jest niepodległość Polski. Ponadto jeden z punktów programu zaznacza, że Centralny Komitet Narodowy będzie dążył do porozumienia z N. K. N.

Działalność Centralnego Komitetu Narodowego popierają następujące organizacje: Stronnictwo Ludowe, powstałe z dawniejszych trzech grup włóściańskich, Narodowy Związek Robotniczy, warszawski Związek Patriotów i P. P. S.

Drugim poważnym zrzeszeniem niepodległościowem, działającym zarówno w Warszawie jakoteż i w wielu innych miastach Królestwa, jest Liga Państwowości Polskiej, Należą do niej 1) Łódzka Liga Państwowości Polskiej, organizacja bardzo ruchliwa, wydająca własny organ i 2) Zjednoczenie Narodowe.

Liga Państwowości Polskiej stoi sta-

## GROBY SYBIRSKIE

czyli

### Tajemnice zamku carskiego.

(207)

a czy wiesz ty moje dziecko, że policmajster petersburski tak samo się nazywa.

— Nie wiem tego — odrzekła Natalia — lecz miałam brata, który się nazywał Iwan Kardow

— Iwan Kardow? — Więc człowiek który się tak nazywa byłby twoim bratem — to w takim razie jesteś siostrą policmajstra.

Natalia chwyciła się obiema rękami za głowę.

— Wszystko wokół niej poczęło się kręcić, wiadomość podana jej przez lekarza, poruzyła ją do największego stopnia.

Poczęła drzeć na całym ciele i z głuchym jękiem opadała na łóżko.

— Uspokój się, moje dziecko — rzekł, nalewając lekarstwa do tyżeczki — weź kilka kropel to cię uspokoi.

Lecz Natalia odepchnęła od siebie lekarstwo

— Powiedział mi pan przedtem, że środek ten sprowadza sen, a ja nie chcę teraz spać, bo muszę dowiedzieć się prawdy.

Iwan Kardow jest policmajstrem petersburskim, a jak on wygląda, proszę mi opisać jego wygląd błagam pana, panie doktorze.

— Jakżeż mam ci go opisać — odrzekł doktor Grecz — aha, zaraz przyniosę ci jego portret, który wisi na dole w kancelaryi, a wnet będziesz mi mogła powiedzieć czy jest to twój brat.

Lekarz wyszedł z celi a Natalia znajdowała się tymczasem w stanie ogromnego wzburzenia.

Była jeszcze bardzo młodą, gdy matka jej

z powodu zdrady brata została zesłaną na Sybir, lecz pomimo tego przypomniata sobie zupełnie jego młodzieńczy wygląd, przypomniata sobie jego błyszczące oczy, śniadą cerę, ostry nos i brodę.

— Pomiędzy tysiącami poznałabym go — zawołała Natalia — i gdybym przypadkiem spotkała go na ulicy, powiedziałabym zaraz, że jest to mój brat.

Po chwili powrócił mały doktor, niosąc w ręku duży obraz, który następnie postawił przed Natalią.

Zaledwie ona rzuciła okiem na obraz, przedstawiający mężczyznę w mundurze wysockiego urzędnika obwieszzonego orderami zawołała:

— Tak, to on, mój brat Iwan.

— Jest to policmajster petersburski — rzekł doktor — jeżeli zaś jest twoim bratem, to ty jesteś jego siostrą.

Spodziewam się moje dziecko — dodał po chwili — żeś powiedziała prawdę. Zostaw nie przerywaj mi.

Kto dłuższy czas pobyl w tym zakładzie nie tak łatwo może wierzyć wszystkiemu, co mu ktoś powie.

Dlatego połóż dziecko ręką na sercu i przysięgnij mi że w portrecie tym poznajesz swego brata.

— Przysięgam — odrzekła Natalia — W takim razie natychmiast poczynię kroki do uwolnienia cię; najprostszą rzeczą zatem będzie zwrócić się do twojego brata, lecz najpierw pójdę do dyrektora zakładu powiedzieć mu kogo kazał chłostać różgami.

To rzekłszy wyszedł z celi i udał się do kancelaryi dyrektora.

— Jakżeż tam z dziewczyną — zapytał tenże urzędnik dyrektora — czy można ją będzie przedko zaprzędz do roboty?

— O to nie będzie długiego trwał, za parę dni będzie zdrowa, lecz proszę ciem bardzo o

oszczędzanie białych rączek panienci, żeby się za bardzo na nas nie zagniewała.

Dyrektor spojrział nań ze zdumieniem.

— O jakiej panienci pan mówisz, tu nie ma żadnych panienek, są tylko publiczne dziewczęta.

Co mi za panienka, taka sama jak inne, i jak mi się podoba, to ją każę jeszcze raz wychłostać.

— Co, jeszcze raz chcesz ją pan chłostać? — rzekł doktor — a jak pan sądzić czy bratu tej panny będzie bardzo przyjemnie?

— Cóż mnie może jakiś tam brat tej dziewczki obchodzić, zapewne jakiś złodziej i łotr do wszystkiego o zdolny.

— Czy jest do wszystkiego zdolnym, o tem nie śmiem sądzić — rzekł doktor wzruszając ramionami — lecz zdaje mi się, że ekscelencya Kardow, policmajster petersburski, nie może być nazywanym złodziejem ani też łotrem.

Dyrektor stał chwilę w milczeniu, potem zaś odwrócił się i sięgnął ręką do guzika elektrycznego dzwonka.

— Zawołam o pomoc — rzekł — bo widzę niestety, panie Grecz, że jesteś chory na umyśle.

— Oszczędź sobie trudu, kochany panie — rzekł lekarz.

— Ależ chciałem tylko kazać podać panu szklankę wody.

— Każ pan przynieść szklankę zimnej wody — rzekł Grecz — bo może będziesz jej pan za chwilę potrzebował do ochłodzenia się, chciałem panu tylko powiedzieć, że panna którą pan kazałeś ćwiczyć różgami, nie jest nikim innym jak siostrą policmajstra Kardowa.

— Co pan powiadasz, panie Grecz — zawołał dyrektor, proszę pana zaprzestać żartowania sobie ze mnie, powiedz pan czy to co powiedziałeś mówiłeś na serio.

— Tak seryo, ja jestem doktorem Grecz niestety skazany na pełnienie obowiązków lekarskich w tym obrzydliwym zakładzie.

— Ta dziewczyna miałaby być rzeczywistą siostrą policmajstra — rzekł dyrektor — nie to niemożliwe, chcesz mnie pan chyba sprowadzić na manowce, bo przecież sama podała mi swe nazwisko, powiedziała mi wyraźnie że nazywa się Bojanowska.

— Podsta panu ładne nazwisko, co nieraz się tu zdarza, lecz nie powiedziała jak w rzeczywistości się nazywa, że nazwisko jej brzmi Kardow.

— Cóż te z tego alboż to jeden jest biały pies, tak samo może być wiele ludzi w Rosyi którzy noszą to nazwisko.

— Ja przeciwnie utrzymywałbym, że nazwisko Kardow jest dość rzadkie — odparł doktor Grecz — a mam niestety dowód, że dziewczyna ta nie skłamała jest ona prawdziwą siostrą Iwana Kardowa, pańskiego najwyższego przełożonego.

— Cóżem ja zrobiu najlepszego — jęknął dyrektor.

— Cóż pan uczyni? — rzekł zimno doktor, zapoznałeś pan dziewczę z różgami w więzieniu dla publicznych dziewcząt, to wśród pewnych okoliczności nader przyjemnym studjum.

Być może, że policmajster Kardow podziękuje panu za to żeś pan siostrę jego wtajemniczył w pewne tajemnice Petersburga.

— Doktorze, zawołał dyrektor — pan drwisz sobie ze mnie, cieszysz się pan z mego nieszczęścia i chcesz pan uczynić mnie nieszczęśliwym.

— Nieszczęśliwym, jako mój panie? — No, czyż nie jestem nieszczęśliwym, gdy policmajster Kardow się dowi, że kazałem chłostać jego siostrę?

Pozbawi mnie urzędu a może nawet każe uwiezić.

Doktorze, radz, co uczynić, pomóż mi.

nowczo po stronie państw centralnych, Naczelny Komitet Narodowy i Legionów. Organizacja ta wraz z Centralnym Komitetem Narodowym utworzyła wspólny blok antyrosyjski.

Blok ten wydał dnia 22 lutego b. r. i opublikował w Warszawie deklarację stwierdzającą żądanie niepodległości Polski inieniem wszystkich wolnościowych żywiołów Królestwa Polskiego.

Trzecie ugrupowanie polityczne Warszawy stanowi t. zw. Koło polityczne międzypartyjne. Obejmuje ono część drobnych grup, z tych trzy konserwatywne: realistów, grupę pracy narodowej i tę grupę, która najpóźniej odłączyła się od narodowej demokracji; dalej należy tu ta część narodowej demokracji, która nie chciała opuścić kraju wraz z Moskalami i pozostała na miejscu, w końcu Polskie Zjednoczenie Postępowe i Polska Partya Postępowa. Koło polityczne międzypartyjne jest luźnym ugrupowaniem drobnych stronnictw. Na razie nie wypowiedziało się ono przeciw Rosji, lecz jest nadzieja, że wkrótce to uczyni.

W ten sposób konsolidacja polityczna Królestwa Polskiego dokonywa się systematycznie i wprawdzie powolnym, lecz pewnym krokiem zdąża do pomyślnego wyniku.

### Biskup Bandurski w obozie Legionów.

Z prasy krakowskiej dowiadujemy się, że w czasie Świąt Wielkanocnych odwiedził Ks. Biskup Bandurski wojsko polskie walczące nad Styrem i powitał je następującymi plemiennymi słowy:

»Do Was, rycerze odradzającej się Polski, do Was coście najwyższą chlubą narodu, pospieszyłem tu nad brzegi Styru z niewypowiedzianą serca radością, by z Wami przepędzić Święta, by tu u Was w obozie polowym skrzępić ducha i rodakom z powrotem nowiadę zawieść, że nieugięcie stoicie na placówkach kresowych i krwią ofiarną zakreślacie granice polskiej posiadłości.

Wszak tam Polska gdzie Wy, gdzie Wasza krew serdeczna gorącego dowodzi życia.

Garstka Was bohaterów świadczy dziś jedna jedyna za cały naród przed Europą i przed światem całym, że nas nie pozbędzie się koncesyjkami, jałmużną, że nam nie da się oczu omamić podarunkami drobnymi, lecz że mamy prawo, ofiarą krwi najcenniejszej okupione, domagać się sprawiedliwości wielkiej.

»Od Was bohaterowie, skrzępienie duchowe iść winno.

»Wyście żołnierzami z obozu Króciuszki! Wyście Rejtana następcami, bo jak on kładziecie się u wrót i wołacie do wroga, wypędzonego z Polski: Nie

przejdiesz chyba po moim trupie! Orły Wy nasze szaropióre! Czyste serca w obronie wiary i wojności, młode życie dające w ofierze, bądźcie szczęśliwi i sprwadźcie Polsce wyzwolenie!

Błogosławieństwo Wam od Tego, o którym śpiewamy w przesłicznej kołodzie:

Podnieś rękę Boże Dziecię,  
Błogosław Ojczyznę miłą!

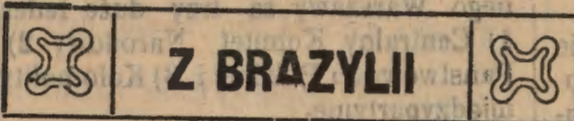
A od wszystkich rodaków cześć i pozdrowienie, wytrwanie i zwycięstwo!

### Pułkownik Roja ciężko ranny.

Komendant IV pułku Legionów, pułkownik Bolesław Roja, przy rekognoskowaniu pozycji został ciężko ranny w rękę. Kula karabinowa, która ugodziła go w ramię, wyszarpała mięśnie i spowodowała wielką ranę. Równocześnie zginął ugodzony kulą, towarzyszący pułkownikowi podoficer.

Pomimo odniesionej rany, pułkownik Roja pozostał na froncie i sprawował w dalszym ciągu komendę swego pułku. Dopiero na rozkaz naczelnego wodza, generała Puchalskiego, udał się do Krakowa, w celu kuracji. Leczenie rany postępuje dość szybko i stan zdrowia pułkownika z każdym dniem się polepsza. Jest przeto nadzieja, że po pewnym czasie komendant »czwartaków« powróci na front, do swego bohaterskiego pułku, z którym pragnie w dalszym ciągu przeżywać trudy wojenne i wieść go do nowych zwycięskich bojów.

Pijcie piwo „Atlantica“



### Zarzut przeciw Coronelowi Fabricio

Deputowany Mauricio de Lacerda krytykuje w dalszym ciągu na posiedzeniach kongresu postępowanie gen. Setembrino w walkach z fanatykami a także osądza bardzo ostro działalność Coronela Fabricio; temu ostatniemu zarzuca Lacerda okrutne traktowanie fanatyków, mordowanie ich bez powodu i znęcanie się nad nimi: Fabricio broni się w prasie w Rio i w »Diario dos Campos« w Ponta Grossie, twierdząc że zarzuty te są bezpodstawnym kłamstwem.

### Śnieg w Rio Grande do Sul.

Z Cima da Serra (w stanie Rio Grande do Sul) nadchodzi wiadomość, że dnia 14 i 15 b. m. padał tam śnieg. Jest to dla hodowli bydła bardzo nieko-

rzysnym, albowiem wskutek mrozów i śniegu wiele paszy dla bydła uległo zniszczeniu.

### Dr Gilberto Amado przed sądem

Dr Gilberto Amado, który swego czasu zamordował w kongresie poetę Anibala Teophilo, odpowiada obecnie przed sądem przysięgłych. Rodziny jego nie dopuszczono na salę rozpraw, którą wypełniła po brzegi publiczność złożona przeważnie z polityków i dziennikarzy. Skoro prokurator oskarżył mordercę i zażądał najostrejszej dla niego kary, sędziowie przysięgli udali się na naradę, której wynik na razie niewiadomy. Nie sprawdzona dotychczas pogłoska powiada o uwolnieniu obwinionego pięcioma głosami przeciw dwóm żądającym ukarania i jednemu neutralnemu.

Kol. Marcelli (Rio Gr do Sul)  
14. 6. 1916.

### Szanowna Redakcyo!

Otrzymałem od Przew. ks. A. Rymara z Guarany 20\$000 z prośbą, abym je wraz z imionami ofiarodawców przesłał do Szan. Red. Obecnie posyłam tylko spis, a wkrótce, gdy pojadę do S. Maria, prześlę pieniądze.

Koloniję naszą nawiedził straszny orkan. Szedł, zdaje się, szerokością całego kilometra, gdyż na takiej przestrzeni droga łącząca nas z światem cywilizowanym, od którego obecnie jesteśmy odcięci, jest zawalona i nim zupełnie zostanie do dawnego stanu przyprawiona, minie dobry miesiąc, chociaż wielu robotników będzie pracowało. Co zaś się miało wicher, widać po obnażonych wzgórzach, gdzie tu i ówdzie sterczy pień z odłamnym wierzchołkiem, który burza daleko gdzieś zaniosiła. Burza była tem straszniejszą, że zerwała się w nocy. Dwóch moich parafian zostało bez dachu. Jeden przeczuwając co się święci, bo dół zaczął gwałtownie trzeszczeć, wybiegł z rodziną na podwórze i w ten sposób się ocalił, bo zaledwie z domu wyszedł, porwała dom burza i rozniosła formalnie na wszystkie strony. Odnajdywano deski na przeciwnym wzgórzu 100—200 m. dalej. Inny bawił na weselu, burza mu dom porwała i cisnęła 50 m. dalej, wracając go dachem na dół. Widziano, jak masami płynęła z pół kukurydza do Rio do Peixe. Nad rzekami wciśkała się woda do domów i zabierała dobytek kolonistów. Najbardziej srożył się huragan na Rio Toldo, dokąd mamy stąd jakie 3—4 godzinny jazdy. Właściciel jednego domu, niejaki Józef Lewandowski, człowiek pracowity i oszczędny, spokojny, uczciwy w całym tego słowa znaczeniu był podówczas nieobecny, gdy burza szaleć zaczęła. W domu znajdowała się tylko matka z kilkoro dziećmi. Burza znio-

śladom, wyrzuciła na 120 metrów jego sierbicę, którą nazajutrz znaleziono mową ze skrzywą głową i z drgiem przszwajającym ją na wylot. Miało to podobno ofiarą burzy paść przeszło domów. Opowiadają, że pod Marcella Ramos zostało 160 domów zniszczonych. Wogóle spustoszenie nią wywołane było ogromne. Miał nawet pod Passo Fonti pociąg zejść z toru i wywrócić się. Odam, że zdaje się, leżymy w strefie klonów, bo 2 lata temu zniszczyła burzliwny kościół w Erechim. X.

Ofiary zebrane w Porto Lucena na niii Boa Vista przez p. Ludwika Grutka na głodnych w Polsce:

Benedykt Świerć i Albert Cavallo 2\$000, Franciszek Tomiński, Wincenty Kulczycki Józef Krusiecki, Franciszek Jędrzej Świerć, Ludwik Grutka, Antoni Grutka, Józef Grutka i Andrzej Maj 1\$000, Franciszek Grutka, Jan Grutka, Ludwik Grutka syn i Wojciech Świerć 500 rs, Piotr Maj i Stanisław Kruszewski 400 rs, Antoni Grutka, Stanisław Grutka i Jan Świerć 300 rs, Paula Maj, Jan Maj, Józef Maj i Michał Świerć 200 rs. Razem 17\$500.

Żadajcie PIWA „ATLANTICA“

### Z Parany.

#### W sprawie spornej.

W prasie tutejszej obiega pogłoska, że prezydent Dr Affonso Camargo zwołał na dzień 30 b. m. szefów wszystkich stronnictw politycznych na naradę w sprawie sporu granicznego z S. Cathariną. Na naradzie tej mają zostać obmyślane środki pokojowego załatwienia tej sprawy bez szkody dla interesów naszego stanu.

#### Odszkodowanie.

Wdowie po inżynierze kolejowym Cruz Lima który padł ofiarą katastrofy na linii Rio Negro—Canoinhas przyznał dyrekcja kolejki S. Paulo—Rio Grande pensję miesięczną przez lat 10 w kwocie 500\$000 tytułem odszkodowania.

Pijcie piwo „Atlantica“

### Z Kurytyby.

#### W kamerze municypalnej.

Jak donosi »Comercio do Paraná« kamera tutejsza zalega z wypłatą należności swym robotnikom. Wielu z nich nie otrzymało pensji od sześciu miesięcy. Prefektura kamery pożyczyla z Banco

— Jak mogę ja panu pomóc, w taki porządny umysł — odrzekł Grecz — kazales pan dziewczę ćwiczyć różgami, i nikt inny nie może tej sprawie zatrzeć jak tylko pokrzywdzona sama.

— Jaktó, ja miałbym ja prosić unżyć się przed nią, mam ja błagać, aby mnie nie oskarżała przed bratem?

— Nic innego panu nie pozostaje — odrzekł Grecz z zimną krwią, a dajbym psnu jeszcze przeważniejszą radę; abyś się pan na tymczasem udał do panny Natalii Kardow i rozmówił się z nią.

— A pan tymczasem pobiegiesz do policmajstra i powiesz mu wszystko, nieprawdaż?

— Nie, tak złym nie jestem jak pan sądzisz — odrzekł Grecz — chcę panu nawet dać dobrą radę, aby pana przeonać, że jestem człowiekiem dobrym i zyczliwym.

— Będę panu bardzo wdzięczny, jeżeli mnie wywikłasz z tej kabały.

— Przedewszystkiem, nie możemy trzymać tego przed nim w tajemnicy, że jego siostra tu się znajduje, bo gdyby on się o tem z innej strony dowiedział, byłibyśmy obaj w nie bardzo przyjemnej sytuacji.

Lecz policmajster z pewnością wdzięcznym będzie temu kto mu doniesie, że siostra znajduje się tu a zawiadomi go o tem nie kto inny, tylko pan.

— Ja — ja mam go o tem zawiadomić, czy mówisz pan na serio?

Najzupełniej. Ja pójdę natychmiast do Kardowa i powiem mu, że bytność jego w tem więzieniu jest niezbędnie potrzebną i że pan masz mu udzielić bardzo ważnej wiadomości dotyczącej jego samego.

Gdy zaś przyjdzie, zaprowadzisz go pan do dziewczyny rzucisz mu w ramiona i zawołasz wzruszonym głosem:

— Tu oto mój kochany ekscelency, jest twa siostra ocaliłem ją od okropnego losu, bo odkryłem ją pomiędzy dziewczętami i natych-

miast uwolnięm od strasznego towarzystwa. Wtedy będzie miał obowiązek wdzięczności względem pana i wysoko pan staniesz w jego oczach.

— I chcesz pan, żebym ja odegrał tę komedję — zapytał doktor pogardliwie — nie masz pan żadnej ukrytej myśli w tem, nie mieści się w tem jaki, podstęp, pułapka na mnie.

Czy przekonałeś się pan kiedy, abym był podłym i podstępny — rzekł poważnie doktor Grecz a oczy zabłysły mu pod okularami — nie, możesz pan być spokojnym, teraz odchodzę i ręczę panu za to, że za pół godziny i będziesz panjął tutaj jego ekscelency Kardowa.

Z ironią ukłonił się przed dyrektorem i wyszedł.

Dyrektor musiał przez chwilę zebrać swe myśli, zanim obmyślił wojenny plan.

— Nie może być inaczej — mruknął, muszę się przed tą dziewczką unżyć, chociaż ciężko mi to przyjdzie, lecz chodzi tu o moje stanowisko.

Muszę iść prosić tę Natalię, ażeby nie skarżyła się przed swym bratem, że dostaje różgi z mego rozkazu.

I nędzny ten człowiek, zgity we dwoje poszedł do sali, w której leżała Natalia.

Gdy go dziewczyna spostrzegła, zdrząła pomyślała sobie bowiem, że doktor zdradził jej zaufanie i powiedział wszystko dyrektorowi a ten przychodzi teraz do niej, aby z niej sztydzić.

Lecz wnet się uspokoiła.

Dyrektor zbliżył się do niej z wielką uprzejmością, a nawet uniożnością, jakby Natalia była przynajmniej jaką księżniczką z cesarskiego domu.

— Jak się czujesz moja kochana panieneczko? zapytał siadając przy łóżu Natalii.

— Podaj mi rękę, moje kochane dziecisko, i wabierz zaufania do mnie.

Dziewczyna leżała nieporuszenie, jakby wszystko jej już z niej uleciało i nie podała dyrektorowi ręki.

— Gniewasz się pani na mnie, nieprawdaż? — zapytał dyrektor wigienia — lecz przy siegam ci pani, że niewiedziałem z kim mam do czynienia?

Ach moje dziecko, moja pani Błaskawa, zlituj się nademną, bo spotkałaby mnie sroga kara, gdyby się brat o całym zajściu dowiedział.

Teraz było już Natalii wszystko jasnym. Łagodność, więc i uprzejmość tego nędznego człowieka, z lubością pasącego swe oczy katowaniem nieszczęśliwych, stało w łączności z wyznaniem jakie złożyła przed chwilą dyrektorowi.

Nie z żalu potem co uczynił, przyszedł ją teraz przeproszać, lecz z obawy przed karą, gdy się dowiedział, że ona jest siostrą potężnego policmajstra.

Pomimo tego jednak szlachetna natura Natalii przebaczyła.

— Zbeczczę cię pan wobec najnędzniejszych kobiet jakie są na ziemi — pomimo tego przebaczam panu, gdyż obowiązkiem każdego człowieka jest przebaczać.

— O, aniele — zawołał dyrektor i padł przed łóżkiem na kolana.

— Na miłość Boską, wstań pan — zawołała Natalia — klęka się tylko przed jedynym Bogiem.

— I pani obiecujesz mi, że zamilczysz przed swym bratem o całym wypadku?

— Przyrzekam to panu.

— A gdy się panią zapyta, skąd ma pani takie poranione ciało?

— Nie będzie mnie w tym stanie widział bo pójdę do niego dopiero wtedy, gdy będę zupełnie zdrową.

Nie, moje dziecko kochane, brat pani wnet zapewne już nadejdzie. Będzie tutaj za godzinę, albo może i za pół godziny.

— W takim razie ubiorę się, żeby nie zobaczyć przęgow na mem ciele.

— Jakże mam pani dziękować — zawołał dyrektor — pozwól pani ucztować swe rączki.

Natalia szybko schowała ręce pod kołdrę.

— Proszę pana wyjść teraz, abym się mogła ubrać.

— A potem mogę znowu do pani powrócić, nieprawdaż? — zapytał dyrektor.

— Przyjmiesz pani brata w mej obecności, przyrzeka mi to pani?

— Wiem, dlaczego pan sobie tego życzy — rzekła Natalia — lecz to zbyt szczerze nie potrzebujesz się pan obawiać, że nie dotrzymam przyrzeczenia i powiem swemu bratu o chęści.

— Ależ nie, nie obawiam się o to wcale, lecz pomimo tego proszę o po zwoleniu e, abym mógł być przy waszem spotkaniu.

Ach to będzie wzruszająca scena, scena prawdziwej miłości braterskiej, a ja z chęcią patrzę na podobne sceny.

— Więc zostań pan przy tem — odrzekła Natalia, chcąc się go już raz pozbyć i żeby jej dłużej nie nużył swojami prośbami.

Dyrektor wyszedł, Natalia zaś szybko wstała i ubrała się.

Doktor zostawił jej lekarstwo, zażyła tyżeczkę i uczuła się niem wzmocnioną.

Jeszcze nie skończyła się ubierać, gdy wpadł do sali dyrektor, wołając:

— Spiesz się pani styszę już kroki brata. W tej chwili będę gotową.

Serce jej biło gwałtownie, miała zobaczyć Iwana swego brata, który zdradził swą matkę, który przez całe życie nigdy się o nią nie troszczył, miała go zobaczyć znowu, jego który tymczasem dobił się bardzo wysokiego stanowiska.

(C. d. n.)

do Brazyl 60 kontów, lecz mimoto zabrakło jej grosza na płacenie robotników, chociaż 20 kontów z powyższej sumy obróciła na zakupno gruntów obok Pas-seio Publico.

**Wolne posady.**

Tutejszy urząd telegraficzny poszukuje praktykantów od których jest wymagana znajomość w słowie i piśmie języka portugalskiego oraz niezłe władanie językami francuskim, angielskim i niemieckim, Również pożądaną jest znajomość geografii, chorografii, arytmetyki, fizyki i chemii. O posady te starać się mogą młodzieńcy między 18 i 25 rokiem życia, posiadający brazylijskie obywatelstwo.

**Baczność Rodacy!**

Rocznica założenia tow. Kółka Młodzieży Polskiej w Kurzybie odbędzie się dnia 2. lipca b. r. o godzinie 2 po południu; na sali tegoż tow. odbędzie się także loterja fantowa. Będą przy tej sposobności wypowiedziane mowy okolicznościowe, deklamacje i t. p. w międzyczasie będzie przygrywać orkiestra. Niniejszem mamy zaszczyt najuprzejmie prosić Bratnie tow. Polskie, jakoteż Sz. Rodaków z Kurzyby i okolicy o jaknajliczniejsze przybycie na tenże obchód.

Z bratniem pozdrowieniem Zarząd. Uwaga. O godzinie 7½ wieczorem będzie zabawa taneczna; specjalnych zaproszeń nie będzie się wysyłać.

**Kółko Młodzieży Polskiej.**

Dnia 9 lip. b. r. o godzinie 2 po południu odbędzie się półroczne Walne Zebranie; o liczne przybycie członków uprasza. Zarząd.

Pijcie piwo »ATLANTICA«.

**Z wojny światowej.**

**Sprzeczne interesy państw sprzymierzonych.**

Były włoski prezydent ministrów Giolitti w rozmowie z przedstawicielem prasy neutralnej zestawiał nader trafnie cele wojenne każdego z państw sprzymierzonych:

Anglia pragnie zniszczenia potęgi morskiej Niemiec, lecz zachowania niemieckiej siły na lądzie do ewentualnej walki przeciw Rosji. Rosja życzy sobie zniszczenia Niemiec na lądzie, lecz wzrostu potęgi niemieckiej na morzu, do ewentualnej walki przeciw Anglii. Ponadto pragnie Rosja brzegów Adrytyku dla Serbii; tychże wybrzeży pożądamy od dawna Włochy. Utrzymanie znaczenia Austrii w Europie środkowej pragnie Anglia, która zawsze jeszcze ufa, że nadejdzie w przyszłości chwila pokłócenia się na dobre Habsburgów z Hohenzollernami. Rosja zaś dąży do rozbitcia Austrii i pozabawienia jej wszystkich słowiańskich prowincji. Wolną rękę w Chinach i szczególne przywileje czyli polityczne zwierzchnictwo chce mieć Japonia. Prawem kaduka do Chin pretensje ma też Anglia. Także Rosja wyciąga łapę zabórczą w stronę ziem chińskich, żądając tam dla siebie wolnej ręki. Ameryka Północna nie pozostaje w tyle — i ona wysuwa »pretensje chińskie« mówiące o konieczności obrony Chin zapomocą amerykańskiej siły morskiej.

Sojusz państw sprzymierzonych to obrzym o glinianych nogach. Albowiem te państwa dzieli i wrogo ku sobie usposabia cały szereg sprzecznych interesów. Mimo chwilowego przymierza każde z tych państw jest wrogiem drugiego i pragnie za wszelką cenę nie dopuścić do zbyt-niego rozrostu sił swego towarzysza broni. Przeto na dzisiejszem ugrupowaniu wojennem tych potęg nie można zbyt wiele budować. Może nawet w niedalekiej przyszłości ich zgoda i pozorna solidarność zamaci się do tego stopnia, że dzisiejsi sprzymierzeńcy jutro zwrócą się przeciw sobie jako zawzięci i nieprzejednani wrogowie.

**TELEGRAMY**

z dnia 28 — 29 czerwca

**Pod Verdun.**

Oficyalny telegram niemieckiej głównej kwatery donosi:

Ataki francuskie na zachodzie i południowym zachodzie od fortu Thiaumont jakoteż na południu od fortów Fleury i Vaux i pod fortem Froide Terre zostały odparte.

Telegram zaś paryski z dnia 28 b. m. powiada, że w pobliżu Thiaumont jest skoncentrowanych 9 dywizji niemieckich. Na całej linii od Avocourt do St. Mihiel znajduje się 23 dywizji niemieckich, a między nimi 6 i pół dywizji bawarskich.

**Z Francji północnej.**

Z niemieckich źródeł nadchodzi wiadomość, że Anglicy rozpoczynają pewne niewielkie ruchy zaczepne na południu od kanału La Basseé aż po górny bieg rzeki Somme. Na tej przestrzeni toczą się krwawe i zacięte walki, w których udział bierze dość liczna artylerja niemiecka. Walki te biorą obrót dla Niemców korzystny.

**Z walk nad Styrem.**

Według urzędowych doniesień austriackich i niemieckich ponieśli Rosjanie w tych dniach na Wołyniu nową klęskę. Mianowicie stracili pozycje na południu od miasteczka Sokół, na przestrzeni 3 km; w walkach tych zajęli Niemcy miejscowość Liniewkę, położoną na zachodzie od Sokola. Jak donoszą z Londynu, udało się Niemcom otoczyć siły rosyjskie, wysunięte zbyt daleko na zachód od Łucka, rozgromić je pod Lokaczami i zmusić do bezładnej ucieczki w kierunku wschodnim. Zdobyte te poczyniła armia gen. Linsingena, która od 16 do 28 b. m. wzięła do niewoli 11158 żołnierzy rosyjskich.

**Na galicyjskim froncie.**

Z austro-węgierskiej głównej kwatery donoszą: Pod Tarnopolem i Radziwiłowem odparliśmy ataki nieprzyjacielskie. Równocześnie pokonaliśmy siły rosyjskie pod Beresteczkiem i Bolatynem i opanowaliśmy ważne pozycje pod Torszecami.

**Na Bukowinie.**

Armia gen. Pflanzer Baltina zajęła silne stanowiska w górach bukowińskich między Kimpolungiem i Jakobeny. Natomiast opuściła wzgórze położone na południowym wschodzie od Berhomet w pobliżu galicyjsko-bukowińskiej granicy. Dotychczasowe usiłowania Rosyan wtargnięcia z Bukowiny na Pokucie (południowo-wschodnia część Galicyi) nie powiodły się, albowiem tylko chwilowo udało się im zająć miasteczko Kuty, skąd wkrótce zostali wyparci.

**Zwycięstwo austriackie na morzu.**

Austriacka łódź podwodna zatopiła w cieśninie otranckiej krawężnik włoski typu Principe Umberto »Citta di Messina« i francuską łódź torpedową »Fourche«. Znaczna część załogi obu tych okrętów została uratowana. Łódź torpedowa »Fourche« wynosiła 700 ton objętości, zaś »Citta di Messina« 35000 ton.

**Kryzys ministeryalny w Anglii.**

Minister lord Landsdowne i sekretarz Long podali się do dymisji. Prasa londyńska upatruje w tem początek kryzysu ministeryalnego w Anglii i zapowiada rychłą dymisję kilku innych ministrów. Powodem tego stanu rzeczy jest sprawa irlandzka i skazanie na śmierć słynnego przywódcy rewolucji w Irlandyi Casementa.

**Zniesienie blokady wybrzeży greckich.**

Ze źródeł amerykańskich dowiadujemy się, że usilnym staraniami greckiego rządu udało się uzyskać zaniechanie blokady wybrzeży greckich, przeprowadzane dotychczas przez angielsko-francuską flotę. Ta koncesja sprzymierzonych dla Grecyi nie oznacza pozyskania rządu greckiego dla wojennej polityki Anglii i

Francji. Rząd ateński a osobliwie król Konstanty pozostaje nadal neutralnym żywiąc przytem skłonności i sympatyje ku państwu centralnym. — Dowodem tego telegram berliński, oznajmiający, że dnia 22 b. m. przybył do Berlina grecki następca tronu książę Jerzy na poufną konferencję z Bethmann Hollwegem.

**Bułgarzy na terenie greckim.**

W ostatnich dniach zajęli Bułgarzy w Macedonii greckiej ważną fortecę Neapetra, obok której skoncentrowali 60.000 wojska. Ma to być dogodna placówka do zaatakowania z najbliższej strony sił angielsko-francuskich pod Salonikami.

**Królowa rumuńska w Berlinie.**

W Londynie obiega pogłoska, że królowa rumuńska wyjechała »incognito« do Berlina. Jej podróż ma być wywołana zaniepokojeniem rządu rumuńskiego z powodu zbliżania się wojsk rosyjskich do granic Rumunii.

**Rumuńskie zboże dla państw centralnych.**

W tych dniach ukończyły rządy centralne pertraktacje z Rumunią w sprawie dostawy zboża. Z 140.000 wagonów zboża przeznaczonych dla Austrii i Niemiec 50.000 wagonów odstawiły już władze rumuńskie do miejsc przeznaczenia.

**Turcy w Persyi.**

Pod Hatwan (w północno-zachodniej Persyi) pokonały wojska tureckie Rosyan, zmuszając ich do opuszczenia zajmowanych pozycji i do odwrotu w kierunku północno-wschodnim. Odwrót rosyjski odbywał się z wielkimi stratami; Turcy ścigali uciekających, trapiąc ich ustawicznie walkami podjazdowymi.

**Z walk w Armenii.**

Także na froncie armeńskim nie sprzyja szczęście Moskalom. Są oni i tam w odwrocie. Według telegramów z Konstantynopola, pokonali Turcy wojska rosyjskie pod Kasrishirin i wyparli je ku miejscowości Kerind, gdzie wywiązała się druga bitwa, zakończona także klęską rosyjską.

Lewe skrzydło tureckie dzielnym atakiem na bagnety zdobyło nad rzeką Czarch górę 2000 m. wysoką, będącą doskonałą pozycją warowną Rosyan. Moskale stracili wiele jeńców i kilka karabinów maszynowych. Liczne drobne oddziały rosyjskie zostały w odwrocie przez Turków otoczone i wzięte do niewoli. W walkach pod Trapezuntem, dla Turków wcale pomyślnych, stracili Rosjanie 2000 zabitych i 652 jeńców.

**OSTATNIE TELEGRAMY.**

z dnia 30 czerwca.

**Załad Meksyku z Ameryką Północną.**

Nowojorski telegram powiada, że generał Carranza ma wypuścić na wolną stopę jeńców amerykańskich wziętych do niewoli w ostatniej bitwie. Niektóre pisma w Nowym Jorku i Waszyngtonie przypuszczają, że jest to początek pokojowego załatwienia sporu między Ameryką Północną i Niemcami.

Dnia 29 b. m. miała się odbyć nowa bitwa nad granicą meksykańsko-amerykańską; rezultat jej niewiadomy.

45000 Indian meksykańskich zgłosiło się u rządu gen. Carranzę jako ochotnicy do walki w obronie Meksyku.

**Wyrok w sprawie Gilberto Amado.**

Po zapalczywych mowach obrońcy i adwokata strony przeciwnej, zapadł dnia 29 czerwca wyrok w wiadomej sprawie mordercy Gilberto Amado. Winowajca został większością 4 głosów sędziów przyśięgłych przeciw 3 uwolniony.

Za niską cenę sprzedaje się z powodu wyjazdu 2 domy (ze sklepem i różnymi zabudowaniami z 3-ma alkami ziemi obrobionej, położonej przy głównej drodze, 3 klm. z Araukaryi do Lapy (Campo Redondo) bliższa wiadomość w Redakcyi.

**Tow. im. Kościuszki.**

W niedzielę dnia 2 lipca b. r. odbędzie się o godz. 2. walne zebranie celem obrachunku kasy i potwierdzenia statutów. Zarząd.

**Potrzeba chłopców do nauki krawieckiej.**

Bliższa wiadomość u p. J. FAUCZA, rua America nr. 12.

Z powodu zwinięcia interesu

**WARSTAT STOLARSKI**

wraz z motorem o sile 6 koni ruchoma, piłą i piłą okrągłą, dłutem ze zbieraniem, świdrem, kołami i pasami, w dobrym stanie do sprzedania za cenę 2200\$000 Bliższa wiadomość ul. Barrão Antonina 68.

**WARSTAT STOLARSKI**

meblowy i budowlany

**Jan Uandowski**

ul. Augusto Stelfeld 55.

W zakres prac wchodzi roboty drzwi, okien, schodów, jakoteż meble od pojedynczych do najwspanialszych, po wszelkich cenach. — Przyjmuje się obstalunki także i z poza Kurzyby.

**Dr. Azambuja**

lekarz chorób wewnętrznych i dziecięcych. Ordynuje w godzinach 9—11, w aptece »Tiradentes« p. Walerego Wiśniewskiego. Telefon nr. 218.

**MASAŻYSTKA**

Marya Witkowska

posiadająca długi letnią praktykę w szpitalu w S. Paulo wykonuje

rozmaite masaże ręczne

leczy zapomocą gimnastyki szwedzkiej, zastosowuje najnowsze metody w nadawaniu pięknych kształtów i rysów.

Rua Commendador Araujo N. 21. Kurzyba.

**„VENCEDORA”**

Fabryka karmelków różnego gatunku, tańszych i droższych (owiniętych w papier »balas«), malinowych, kokosowych, migdowych, czekoladowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych i bananowych.

Upraszam Szan. Rodaków o łaskawą przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurzybie.

Kurzyba — Rua Cabral nr. 53 — Parana.

Franciszek Lachowski.

**Ważne dla kolonistów!**

S. paulstańska firma

**„Loja Flora”**

Caixa do Correio 307

SÃO PAULO

Wyśła kolonistom na żądanie bezpłatnie katalog nasion, w którym interesowani znajdą praktyczne wskazówki przy wszelkich produktach rolniczych.

**Dr. S. Kossobudzki**

ul. Commendador Araujo Nr. 8.

Przyjmuje od 1—4 popołudniu.

Telefon Nr. 537.

CURITYBA — PARANA

# Apteka Polska

Kurytyba, ul. Aquidabam N. 64  
 prowizora farmacyi, chemika, bakterjologa

## Tad. Danielewicz

Główny skład materiałów aptecznych środków krajowych i zagranicznych i t. d. i t. d.

Dostarcza po cenach hurtowych wszelkich artykułów aptecznych aptekom, klinikom i t. d.

### REPREZENTACYA

Wyłącznie ielu firm europejskich  
 Poznań - Kraków - Warszawa - Kijów - Petersburg

#### Jack Drom Iwicz

lekarz-dentysta

przyjmuje codziennie od 8 rana do 5 wieczorem plombowanie i leczenie zębów, wstawianie zębów sztucznych i

wyjmuje zęby bez bólu.

rua, Conselheiro Barradas Nr. 103.

#### Zakład Fryzyerski

przy ulicy Comendador Araujo Nr. 36

Ręcząc za sumienne i fachowe wykonywanie funkcji fryzyerskich, liczę na łaskawe poparcie Szan. Rodaków w myśl zasady „Swoj do swego”! Z uszanowaniem

A. Kowalski

Piwa z browaru  
**Atlantica**  
 przewyższające wszystkie inne.

#### „Floricultura Edelweiss”

ulica 15 de Novembro Nr. 25.

posiada na sprzedaż po cenach umiarkowanych nasiona warzywne i kwiaty.

Dla p. p. kupców, właścicieli wend i przekupniów znaczny rabat.



Z szacunkiem

Aleksander Winiarski.

Dr. Med. JANINA NOWICKA  
 (lekarzka)  
 Fakultetu Paryskiego.

Specjalność:  
 choroby kobiece i dziecięce.  
 Akuszerya.

Przyjmuje od 1. do 3. po południu.

Chorzy z prowincyi mogą się porozumieć listownie co do warunków leczenia w klinice.

Dr. GABRYEL NOWICKI  
 (lekarz)  
 Fakultetu Paryskiego.

Specjalność: choroby dróg moczowych, skóry i włosów. Choroby wewnętrzne. Choroby żołądkowe.

Przyjmuje od 3 do 5. po południu.

Rua EBANO PERERA N. 12

### SANATORIUM

„Araucaria”

w Araukaryi.

Przyjmuje chorych na oczy, uszy, nos, gardło, dla leczenia lub operacji.

Chorzy, przybywający z prowincyi, mogą wprost zatrzymywać się na stacyi kolei Araukaryi.

Biuo w Kurytybie: Praga Tiradentes nr. 11, przyjmuje w poniedziałki wtorki, środy i czwartki od 2-iej do 4-iej godziny po południu.

Dr. Juliusz Szymański.



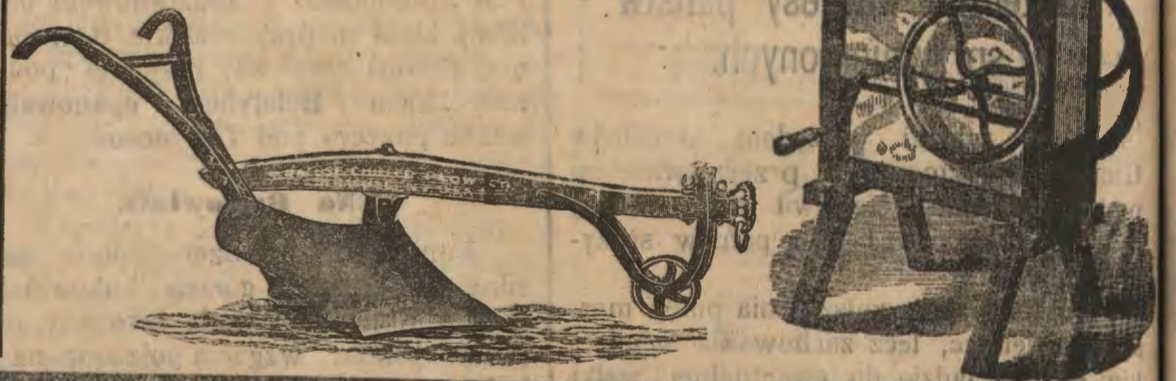
### CASA METAL - CURITYBA

Hauer Junior & Weiser

44 - Rua 15 de Novembro - 44

Gospodarcze sprzęty - żelazo - porcelana - szkło  
 farby i narzędzia.

Dobra obsługa i tanie ceny!



## APTEKA

„Tiradentes”

Plac Tiradentes 25. (w nowym domu obok Carrãoa)

WALEREGO WISNIEWSKIEGO & SP.

posiada na składzie wszelkiego rodzaju materiały lecznicze i lekarstwa najlepszej jakości. Wszystkie recepty lekarskie wykonuje sumiennie, po cenach przystępnych.

Poleca się Szanownym Rodakom z Kurytyby, jakoteż kolonistom polskim, którzy powinni być odbiorcami apteki polskiej zamiast zasilania swym polskim groszem interesów obcych.